

**Najbardziej liczy się to, co mamy „w środku”,  
a nie na powierzchni; piękno człowieka płynie z jego wnętrza.**

## Bajka dla dorosłych



JACEK PAŁKIEWICZ

Podróżnik, odkrywca, reporter

**M**ałego Księcia, bajkowe science fiction z enigmatyczną i wzruszającą opowieścią o małym człowieku przybyłym z odległej planety, pierwszy raz przeczytałem w szkole podstawowej. I chociaż opowiedziane przez Antoine'a de Saint-Exupéry'ego zachowanie chłopaka o blond włosach było dla mnie zupełnie normalne, nie rozumiałem, co autor chciał powiedzieć. Kiedy wziąłem tę książkę do ręki kilkanaście lat później, pojąłem, że dzięki swej ponadczasowości ta zachwycająca baśniowym światem powiastka filozoficzna jest adresowana nie tylko do dzieci, ale i do dorosłych, którzy mają możliwość powrócić do krainy swego dzieciństwa.

Nieduża książeczka, z zachwycającymi akwarelami autora tekstu, nie przestaje fascynować czytelników w 170 krajach. To fenomen wydawniczy: w ciągu ośmiu dekad sprzedano 150 mln egzemplarzy, dostępnych w ok. 400 językach, gwarach i dialektach, w tym również w wersjach – wielkopolskiej, śląskiej czy góralskiej. Skłaniający do refleksji zbiór sentencji i maksym uświadamia, jak bardzo zagubiliśmy się w pogoni za dobrami materialnymi i przestaliśmy dostrzegać to, co w życiu najważniejsze. Zasadniczą lekcję Małemu Księciu daje Lis, symboliczna postać, która uczestniczy w duchowej przemianie bohatera: „Proszę cię... oswój mnie”. A potem wyjaśnia: „Ludzie (...) kupują wszystko gotowe w sklepach. Ale ponieważ nie ma sklepów z przyjaciółmi, ludzie nie mają już przyjaciół”. Żywe istoty są samotne i takich wartości jak miłość, przyjaźń, marzenia, wrażliwość nie mogą kupić.

Nielicznym, którzy jeszcze nie przeczytali tego metaforycznego przekazu, wspomnę, że ma on charakter quasi-autobiograficzny. Saint-Exupéry, arystokrata, legendarny piewca epopei lotnictwa, rozbił się na libijskiej pustyni. Tam obudził go cichy głos dziecka, które mówiło mu: „Proszę, narysuj mi baranka”. Narysował trzy obrazki, ale żaden z nich nie spodobał się chłopczykowi:

jeden baranek wyglądał na chorego, drugi był zbyt podobny do owcy, a ostatni był za stary. Wtedy mężczyzna, nie straciwszy cierpliwości, narysował skrzynię i oznajmił, że w środku jest taki baranek, o jakim malec marzy. Ten się ucieszył i zaakceptował obrazek. Przesłanie jest jasne: dzieci, w odróżnieniu od dorosłych, potrafią widzieć przez pudła, poza fizycznymi barierami.

Książkę opowiedział, że pochodzi z asteroidy B-612 – maleńkiej planety – i zanim przybył na Ziemię, podróżował w kosmosie, gdzie spotkał dziwnych ludzi: władcę absolutnego bez poddanych; pijaka, który wyjaśniał, że pije, aby zapomnieć, że się wstydy; człowieka interesu, który kupił gwiazdy, aby udowodnić, że jest bogaty; czy latarnika, który nieustannie włączał i wyłączał tę samą lampę. Wreszcie poznał gabinetowego geografa, który dużo studiował, ale nigdy nie był poza domem. Autor świat wartości dziecka przeciwstawia próżności, głupocie, nałogom dorosłych, którzy zatracili wartości nadrzędne: przyjaźń, odpowiedzialność, wierność jakiejś idei.

Pierwszoplanowe przesłanie, które często przewija się u Saint-Exupéry'ego, to tajemnicze: „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. To uświadamia, że najbardziej liczy się to, co mamy „w środku”, a nie na powierzchni, że piękno człowieka płynie z jego wnętrza. Dorośli zwracają uwagę tylko na rzeczy widoczne gołym okiem, nie mają wyobraźni, są chciwi, żądni władzy. Ciągłe się gdzieś śpieszą, ich otoczenie jest pełne patosu, regulaminów i nakazów. A w stworzonym przez francuskiego pisarza hymnie na cześć dzieciństwa maluchy są wrażliwe, beztroskie i bezinteresowne. Patrzą na swoje podwórko przez różowe okulary – i tego właśnie uczy *Mały Książę*, który przekonuje, aby częściej chłonać świat oczami dziecka. **n**